

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zamówienie do domu dopłaca się 60 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 3 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłką doliczanie DOPLACA SIĘ 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogożę.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

nieopłaconym nie podlegają opłacie pocztowej. — Rekopisów redakcja nie zwraća. Adres Red.: UL. ŚW. KRZYŻA L. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 139

Cena 10 hal.

Osoba prenumeratora wydanie poranne wysłać niepodobna w miejscu a z odwołaniem do domu i koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy płacone i przekazy na prenumeratę i inseraty, franso do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważniających agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w okręgu monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego dziennika p. Władysław Strzykowski w biurze „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajki L. 7. Od miesiąca wiersza drobny (petit) za pierwszy raz 16 hal. za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłano po 60 hal. wiersza za każdy raz. — Świąt i nekrologi itd. 80 hal. Zamieszane ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokółowski, pasaż Hausmannowa, w Wiedniu Haase-Stein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurt-am-De-Elbe, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opalik, R. Mosse, N. Damm, H. Schalek, w Paryżu G. Adam, rue de Valenciennes 33.

Nr. 401

Kraków wtorek dnia 19 grudnia 1905 r.

ROK XIII

Wiec włościan w Warszawie

Warszawa 18 grudnia.

Dzień wczorajszy w Warszawie nosi na sobie tak wyraźną cechę wielkiej daty w historii naszego politycznego rozwoju, że zasługuje na szczegółowe przedstawienie.

Wiec włościan polskich w Warszawie!

Gdyby kto jeszcze przed paru miesiącami zapowiadał, że takie zdarzenie jest możebnem, — niktby zapewne nie wierzył. Wszak to kraj przez tyle lat dziesiątek w rękach srogiego ucisku politycznego, gdzie prawo zgromadzania się prawie wykreślono z wakabularza publicznego życia, wszak to lud, który nigdy praw politycznych nie posiadał, który się zdawał niezdatnym do wszelkiego życia publicznego, nieczułym na drgnięcia myśli narodowej — lud zgnębiony, przy pomocy specjalnych instytucji państwowych w ciemnocie trzymany, — podległy wrogim, obcym, zakazanym figurom z pod ciemnej gwiazdy, którym ty tuł i urząd przyjaciół, opiekunów ludu, więc nauczyciel, komisarz i t. p. nadawano! Czyżby ten lud nagle mógł powstać jak jeden mąż świadomy celu, drogi, i radzić mądrze, poważnie, spokojnie, inteligentnie o swoich sprawach, sprawach ogółu, sprawach Polski?

Cud ten stał się wczoraj, — stał się dzięki żywotności, zdrowiu moralnemu, dzielności i sercu tego ludu — ale i dzięki tym którym wieszcz nasz chciał do urzeczywistnienia tego cudu — proroczym duchem wiedziony — widzieć razem z tym ludem złączonych do wielkiego dzieła!

Wracam z tego pamiętnego sejmiku narodowego — i drzę w wspomnienie tych serdecznych wzruszeń jakich doznał każdy myślący o przyszłości naszej a odczuwający terażniejszość!

Nie wdając się w szczegóły — naszkicuję tylko parę ogólnych wrażeń i refleksyj.

Wejście do filharmonii, godz. 11 przed południem. Tłum wchodzących tysiące osób; spokój i porządek. Kilku dragonów na koniach z uszanowaniem jakby, gdyż mniej rubasznie, jak zwykle, utrzymuje porządek na ulicy. Może i ich zastanawiają liczne siermięgi — czapki baranie, spracowane ręce uczestników.... W sali pełno. Dół wypełniony po brzegi delegatami powiatów wszystkich gubernii Królestwa. Wśród 1500 krzesel, zajętych od razu przez włościańskich delegatów widać jaką czwartą część inteligencji miejskiej a zwłaszcza wiejskiej. Wśród ostatniej wielkiej szlachty jednowioskowej: niektórzy po kilkudziesięciu prowadzą gospodarzy — sąsiadów. To już po części weterani działania politycznego. Urządzali już wiece po gminach i powiatach. Przewodzili uchwały gminne o język w gminie i szkole wbrew naczelnikom gniewnym; to tajni dotąd działacze, co przemycali „Polaka“, mówili prawdę w oczy czynownikom, nie bojąc się aresztu ani zsyłki. Dziś są delegatami na wiec ogólny, — pierwszy ziemski sejm, — pierwszy w Warszawie, od wielkich nieszczęść narodowych, — a złożony ze wszystkich, co żyją na tej ziemi i kochają tę ziemię.

Galerya przepelniona drugim i trzecim tysiącem inteligencji. Nad estradą Matka Boska Częstochowska obok sztandaru czerwono-białego z orłem białym, ogromny biust Mickiewicza, przed nim duży piękny portret Kościuszki.

Na estradę wchodzi liczny, z kilkudziesięciu głów złożony komitet i prezydium: wiele tam sukman, kierezyj kapot, także dużo sutan. Zagaja chłop z pod Miechowa.

„Niech będzie pochwalony“! gromkie „na wieki“ odpowiada jak huragan! Potem silne i dżdrne przemówienia:

— „... Rząd rosyjski autokrata — „na jego skinienie — milion matek oplakuje swe dzieci“...

„On mienił się nam opiekunem.... dziś już strupieszal i ręce opuścił... „nieporządek w kraju i bezkarność zbrojcy po drogach“ groz nasz marunje i kradnie podły czynownik, sluga nikczemnego rządu, co nam dał niby autonomję gminną, lecz ją właściwie odebrał... który ludzi na siebie braci, by ich razem pogiębić i wyssać“ „który niedopuszcza oświaty, byśmy nie poznali prawdy“... „dziś ręce opuścił — nam myśleć o naszej obronie bez tych opiekunów“... „nam radzi jak utrzymać ład, porządek, którego rząd już utrzymać nie zdoła“...

Słowa proste z duszy chłopskiej do duszy płynące! a ile w nich uczucia dla ziemi ojczystej języka, historii — ile poczucia solidarności stanów w wielkiem pokojowym dziele odrodzenia!...

I w tym duchu przemawia szereg mówców włościan, szlachty wiejskiej, księży; małowieszczan, inteligencji miejskiej. Wszystkie w nastroju uroczystym, przejętym ważnością chwili, przez czuciem burzy grożącej przeniesieniem wojny do mowej hen od dalekich krańców rosyjskich gózie ona huczy jak wezbrana rzeka gotowa zerwać ostatnie już tamy, do naszej pięknej a tylokrotnie przez tatarskie zagony nawiedzanej krainy.

We wszystkim zaś umiarkowanie polityczne. Zasada pozostania na gruncie państwowości istniejącej, z rozwinięciem manifestu uroczystego, obiecującego konstytucję, z żądaniem wykonania przepisów już dawno istniejących lecz przez biurokrację unicestwionych, jak autonomia gminy z żądaniem rozszerzenia jej na autonomję kraju w ramach państwowej konstytucji a natchnionego jej rozpoczęcia na podstawie wolności tworzenia związków, któreto prawo dziś już pozwala na ugrupowanie się gmin w związki. Całość ich już właściwie stanowiłaby autonomję kraju, a przynajmniej, przed zwołaniem Dumy już w ruch włączoną.

Dalej wspaniale sformułowany postulat odrodzenia administracji gminnej. Nie rozpędzać zarządów gminnych, jak głoszą wywrotowcy. ale je zreformować, obadzić swoimi ludźmi. Wszak członkowie gminy jej panami być winni: więc niech stworzą dobre zarządy, niech urzędują po polsku i zorganizują policję, która się w rękach rządu rozsprzęgła.

O rewolucji przeciwko państwu, ani słów waśni społecznej, nikt nie słyszał na tym wiecu.

Choć tyle drukowanej bibuły lata po kraju z jadem społecznego podżegacza, choć tyle młodzieży chodzi po gminach głosząc zasady, by wprzód proletarjat — korzystając z zamieszki — wprawił się z kapitałem i warstwami oświeconymi... a potem jakoś to będzie..., zdrowy głos chłop polski ani na włos nie odchodzi od sprawy głównej: stworzenia siły narodowej jakiej dotąd nie było, złączenia masy pracującej na roli z obywatelstwem — i zbudowania w ten sposób żywego ciała narodowego, silnego ręką spracowaną chłopów a natchnionego duchem wieszczów i pracowników ducha. Zatem wiec w rezolucjach swych gromi tych, którzy zgubę gotują narodowi, podżegając do „załatwiania rachunków wewnętrznych“ wśród społeczeństwa“ zamiast ramie do ramienia stawać do walki ze złem przyniesionem przez gnijącą biurokrację, a wzywa do odbudowania domu rodzinnego zburzonego najazdem hordy skor-

rumpowanej i zgnębionej samemu państwu z którego wyszła i dynastji, której być miała służą.

Więc nie pod hasłem partyjnej lub stanowej walki, nie pod hasłem niszczącej rewolucji zaczął się wielki dzień narodu polskiego — narodu kmieci i ziemiaństwa w tym pamiętnym siedemnastym grudnia wielkiego roku: zaświtał on pod hasłem „przywiązania do świętej wiary katolickiej, do swej ojczyzny, Polski, — żeby zbudować przyszłość kraju na zasadach narodowych i religijnych, przekazanych nam przez Ojców naszych“...

Z pieśnią „Boże coś Polskę“ na ustach śpiewanej z towarzyszeniem wielkiego organu Filharmonji wyszły z sali tysiące, wśród których głośny szloch czasem się rozległ od wzruszenia, gdyż kto tam był odczuł przewiew wiosny odrodzenia Narodu, zawiązku jego organizacji pokojowej tak potężnej tam, gdzie sama ziemia trząść się zdawała pod nogami....

Na bankiecie, jaki się odbył potem w sali re-sursy obywatelskiej uczuciowa struna dnia tego świeciła dalsze tryumfy: więc wołano o miłość i zgodę społeczną, jedność wszystkich stanów w pracy, — o zagospodarowanie ojczystego zagonia, — więc zagrzewano się wzajemnie, podnosząc wagność, siłę i godność pracy kmieci, a potrzebę współdziałania sfer wyżej kształconych, a wszystkie przemówienia dawały wyraz czystej duszy, mądrej rozważności i politycznemu instynktowi chłop polski, który dziś już widzi lepsze ideały, niż brukowanie Warszawy czaszkami współbraci

Jeśli kto się obawiał o losy tej krainy pośród odmetu wszechrosyjskiej katastrofy — niechaj dzisiaj nie traci nadziei lepszej przyszłości.

Wiec niedzielny dowiódł, że lud nasz jest niewrzuszoną filarem Ojczyzny.. Tego co się wczoraj zrobiło — nie odrobi już ani reakcja z góry ani zakus anarchji od dołu: dom zbudowany na opo- — stać będzie — a domem tym Polska!...

H. W.

Mowa dra Janu Michejdy.

Wiedeń 18 grudnia.

(Mm.) Ostatnim posełem polskim, który przed wakacjami Świątecznymi zabrał głos, był poseł dr. Jan Michejda.

Na posiedzeniu sobotniem podczas rozprawy specjalnej nad prowizoryum budżetowem dr. Jan Michejda wygłosił bardzo ciętą, duchem pa tryotycznym polskim owianą mowę o stosunkach narodowo-politycznych na Śląsku Austriackim.

Przedewszystkiem zaznaczył, że głosowania za prowizoryum budżetowem nie uważa za dowód zaufania dla gabinetu. Przeciwnie, na równi z Kołem Polskiem uważa rząd za winny niewnie-sienia w terminie właściwym przedłożenia całego budżetu na rok 1906. Mimo tej winy rządu chce przecież oddać rządowi to, co jest rządowego w przekonaniu, że rząd odda obywatelom to, co się należy obywatelom.

Następnie potępił hegemonię Niemców i oświadczył, że ten rząd, który usiłuje powstrzymać rozwój naturalny społeczny i narodowy poszczególnych ludów dopuszcza się wręcz zbrodni stanu. Na Śląsku przecież rząd nie ma serca zerwać z systemem protegowania Niemców i z systemem biurokratycznego hamowania rozwoju społecznego, politycznego i narodowego Polaków i Czechów.

Wprawdzie obecny, nowy prezydent rządu krajowego umie po polsku i po czesku, lecz poza tem wszystko pozostało na Śląsku po starym. Nowego naczelnika kraju otaczają niepoprawni biurokraci, otacza towarzystwo Opawskie, wielcy właściciele ziemscy i wielcy finansisci, otaczają go radykałowie i awanturnicy Opawscy. Wszystkie te sfery go steroryzują, steroryzują go wpływ polityczny i przewaga kapitału, jakie posiadają w chwili obecnej Niemcy. Zatrwożony o swoje stanowisko, pozwoli pracować maszynie biurowej na Śląsku według dawnego szablonu niemieckiego, zamiast się ująć za uciskanymi, biednymi Słowianami.

Polacy i Czesi na Śląsku są uciskani. Jeszcze dzisiaj w sądach i urzędach pierwszej instancji jest ogromna ilość urzędników, którzy nie umieją po polsku. Taksamo w urzędach autonomicznych. Naczelnicy gmin są zasypywani pismami niemieckimi, których nie rozumieją. Nowoczesna administracja ma służyć szybko, dobrze i rzeczowo, pomysłowości wszystkich obywateli. Jakże może pracować szybko, dobrze i rzeczowo, skoro się posługuje językiem niemieckim, niezrozumiałym dla Polaków i Czechów. Ta administracja posuwa się tak daleko, że nakłada kary pieniężne na naczelników gmin, którzy nie chcą przyjmować pism niemieckich, dla nich niezrozumiałych. Powołuje się ona na rozporządzenie z lat pięćdziesiątych, według którego językiem urzędowym na Śląsku ma być wyłącznie tylko język niemiecki, gdyż język polski i czeski są dialektami (!!) które się nie nadają na język urzędowy. Administracja nie chce uznać, iż to rozporządzenie stare, przestarzałe, absolutystyczne, głupie zniosły ustawy zasadnicze. Niestety na Śląsku ustawy zasadnicze nie mają w praktyce wartości kartki papieru.

Podatki są coraz uciążliwsze; dochód jednostek zmniejsza się ustawicznie; skutkiem wzrostu podatków jest ogólna drożyzna. Urzędnicy podatkowi śląscy przecież nie zadowolniają się wybieraniem uciążliwych podatków; lecz nadomiar złego narzucają obywatelom niemieczkę. Kto stawia im opór, tego przesładują zawzięcie. Polacy w Ostrawie polskiej i w Boguminie nie mogą się doprosić o urzędników sądowych, umiających po polsku.

Gorącymi słowami dopominał się dr. Michejda uchwalenia zaraz po Nowym Roku kongruji, ponieważ również na Śląsku byt duchowieństwa jest źle zabezpieczony; to, co parlament zrobił dla urzędników, powinien zrobić dla księży.

Wreszcie przeszedł dr. Michejda do kwestji klas równoległych polskich w seminarjum nauczycielskim i przedstawił tę ważną sprawę, w mowie w całym znaczeniu tego słowa wybornej, bo jasnej i szczerzej.

Przypomniał, że już w 1904 r. i ówczesny prezes gabinetu i minister oświaty dr. Hartel urzędownie przyznali potrzebę seminarjum nauczycielskiego polskiego. Zresztą i Niemcy nie chcą

paralelek polskich, wolą odrębne seminarjum polskie.

To seminarjum musi być w Cieszynie. Cieszyn nie jest miastem niemieckim, ale polsko-niemieckim; nie jest prawdą, że seminarjum polskie leży w centrum Księstwa Cieszyńskiego, które ma tylko 15 proc. Niemców, rozrzuconych kępkami. Cieszyn jest centrum terytoryalnym, kulturalnym, narodowym Polaków Śląska Górnego, ma tradycje historyczne, jest punktem węzłowym wszystkich dróg i kolei żelaznych, jest siedzibą sądu, władz, szkół, handlu. Tylko w Cieszynie młodzież ucząca znajdzie możność oglądy kulturalnej, łatwiej się wyżywi i taniej będzie mieszkała, tylko do Cieszyna mogą rodzice częściej zaglądać. Niema na Śląsku innego miasta, które dawałoby młodzieży takie wygody. Ustroń wcale się nie nadaje na ten cel jako wieś górską, leżąca na krańcu kraju.

Nie jest prawdą, by Cieszyn był miastem niemieckim; nie jest prawdą, że seminarjum polskie naruszałoby stan posiadania Niemców; nie jest prawdą, by Niemcy Cieszyńscy życzyli sobie usunięcia tego zakładu z miasta.

Dr. Michejda silnie jeszcze raz podkreślił, że Polacy Śląscy wymagają, by rząd założył seminarjum polskie tylko w Cieszynie. Jest to obowiązek rządu!

Mowa dr. Michejda wywarła w Izbie wielkie wrażenie. Wolno się spodziewać, iż baron Gautsch nie chce drażnić Polaków Śląskich.

Niezawisli żydzi.

I. Chrześcianie krakowscy otrzymali od swych współobywateli wyznania moźeszowego piękną gwiazdkę, mianowicie „Tygodnik“ „organ stronnictwa niezawisłych żydów“, który ma pod redakcją dr. Grossa co piątek uświadamiać obywateli w kwestjach „społecznych, politycznych, ekonomicznych i literackich.“ Numer gwiazdkowy rozpoczyna się „programem stronnictwa niezawisłych żydów, czyli żydowskiej partji demokratycznej“. Jest to cenny dla chrześcian dokument, bo słów wyprzeć się można, ale pisma drukowanego nie wyprą się już autorzy; dokument ten stwierdza, że marzenia idealistów o uobywateleniu żydów są mrzonką, że żydzi są materiałem odznaczającym się bezczelnością wobec Polaków, jakiej nikt nie przypuszczał. Żydzi krakowscy głoszą w swym programie między innymi — wolność *nie mówienia po polsku*, dopuszczenie w urzędzie tłumaczy żydowskich (!) (przyczemby ewentualnie dla spisania protokołu należało przybrać tłumacza“) proporcjonalnego zastępstwa żydów w instytucjach nawet prywatnych (!) i t. d.

Bezczelne wyparcie się polskości, pretensja do uznania ich za obcych i *chcących obcymi pozostać*, za równych aryjskim autochtonom, pretensja do reformowania stosunków chrześciańskich — otóżdzenia niezawisłych żydów krakowskich. Ciekawi jesteście, czy krakowski klub demokratyczny, do którego dotąd niezawisli żydzi należeli, klub popisujący się wszędzie patryotyzmem — zechce dalej liczyć do swych p. t. członków tych pretendentów do równouprawnienia niemiecko-żydowskiego żargonu z językiem polskim, przyszłych reformatorów szkół chrześciańskich?

Arogancja żydowska, lekceważenie większości chrześciańskiej kraju, obojętność o dła języka na rodu, zupełne wyparcie się polskości i patryotyzmu — oto program krakowskich niezawisłych żydów. Program ten omówimy po szczególe w następnych numerach.

Rada robotnicza w Petersburgu.

Wiadomości z Petersburga o ruchu rewolucyjnym wspominają ciągle o Radzie deputowanych robotniczych, której prezesa, Chrustalewa, niedawno aresztowano, a ostatnie depeze doniosły, że za wydrukowanie manifestu tej Rady, wzywającego do zbrojnego powstania, sześć pism petersburskich zawieszono. Czem jest ta organizacja, odgrywająca tak wybitną rolę w rosyjskim ruchu wolnościowym, charakteryzuje doskonale zamieszczony w petersburskim „Kraju“ interesujący wywiad, z którego wyjmujemy ciekawsze szczegóły.

„Adres biura Rady — pisze współpracownik „Kraju“ — udało mi się otrzymać z równą łatwością, z jaką odszukuje się w Petersburgu pierwszą lepszą instytucję. Pojechałem najpierw na ulicę Targową, gdzie parę dni temu aresztowano pana Chrustalewa, paru jego towarzyszy i gdzie zabrano mnóstwo papierów i różnych rzeczy. Tam wskazano mi obecny adres biura i po kilkunastu minutach już rozmawiałem z sekretarzem i jeszcze jednym członkiem Rady, którzy nie odmówili odpowiedzi na wszelkie moje pytania.

— Rada deputowanych robotniczych powstała z inicjatywy socjal-demokratów w pierwszej połowie października i wzięła w swoje ręce kierunek spraw, zastępując w tej mierze różne organizacje potajemne. Na licznych wiecach i zgromadzeniach, odbywanych w różnych fabrykach i w zakładach przemysłowych, robotnicy wybrali z pomiędzy siebie deputowanych w stosunku jednego przedstawiciela od 500 robotników.

SOROKIN

PRZEZ
ODROWAŻA.

9)

Drobiazgowe wypełnienie żądanych przez przepisy prawa formalności, jak redakcja depezy oraz obszernego protokołu, wreszcie usuwanie różnic zdań, która przy tych czynnościach często wynikała, zajęły zgromadzonym parę godzin czasu; następnie dopiero zwrócili oni swoją czynność ku poszukiwaniu winowajcy zbrodnicy zezynu. Należało przede wszystkim ustanowić fakt, w jaki mianowicie sposób nastąpiła katastrofa; wszystko wskazywało, że wybuch bomby miał miejsce wewnątrz pokoju, tuż około osoby księcia. Badanie domowników oraz zamieszkujących pałac doprowadziło do niezbitego przekonania, że nie tylko nikt podejrzany, ale nawet żadna obca osobistość nie przekroczyła progów gmachu w ciągu całego popołudnia i wieczoru. Policmajster w otoczeniu agentów przetrząsnął wszystkie lokale, zbadał piwnice, strychy, wloty kominów, nawet miejsca ustępowe, rewizja jednak nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Przypuszczenie, że czyn zbrodniarzy był dziełem jednego z mieszkańców pałacu zdawało się wprost nieprawdopodobnym; wszyscy byli to ludzie znani oddawna i wypróbowanej wierności, ostrożności w doborze służby księcia posunięto do tego stopnia, iż nie było wśród niej ani jednego nałogowego pijaka.

Zebrani przedstawiciele władzy łamali sobie głowy nad wybrnięciem z ciężkiego położenia; winowajca jeśli już nie pochwyconym, to przynajmniej powinien być odkryty, a tu nawet niesposób było dociec, w jaki mianowicie sposób zbro-

dnia została dokonana. Policmajster oświadczył, że za cenę ujęcia zbrodniarza oddałby życie swoje a obecni wierzyli w szczerść jego uniesienia. Według przypuszczenia, postawionego mimochodem przez wicegubernatora bomba mogła być rzuconą z zewnątrz przez okno otwarte, obecni uchwycili się tego zdania jak deski ratunkowej; z wątpliwej hipotezy zaczęło ono od razu nabierać cech prawdopodobieństwa, popierane przez wszystkich, przeradzało się w pewnik. Jedno z dwóch okien sypialni podczas lata przeważnie stało otworem, gdyż książę był zwolennikiem świeżego powietrza; wrzucenie tamtędy eksplodującego pocisku z dość pustego zazwyczaj placu zewnętrznego, zwłaszcza porą wieczorną, zdawało się rozwiązywać ciężką zagadkę w sposób najprostszy. Żaden poważny motyw nie przeczył takiemu przypuszczeniu; zostało więc ono wciągnięciem w protokół, jako ostateczna konkluzja śledztwa pierwiałkowego.

Wczesny poranek letni zastał jeszcze dostojników kurskich przy pracy; słońce podniosło się już dość wysoko na horyzoncie, gdy zmęczeni całonocną bezsennością wracali do domów pod przyniatającym wrażeniem zaszłej katastrofy.

5.

Około piątej godziny rano przez boczną bramę pałacu gubernatorskiego wysunęli się niespostrzeżenie dwaj służący księcia, trzymając w rękach nosze, pokryte długim dywanem, pomarszczonym niekształtnie u wierzchu. Postępowali ulicami bocznymi, pustymi jeszcze zupełnie pomimo dnia białego. To biedna Katia wracała z wczorajszej wieczornej wycieczki. Wychodząc z domu bezpieczną była i spokojną; tylekrotnie odbywała znaną sobie drogę, dlatego tym razem miała prze-

widywać niebezpieczeństwo. Szła jak zwykle, wolna od dreszczu a nawet bez silniejszego wzruszenia; nie była zakochaną w księciu; lubiła go jedynie a sam stosunek bawił ją niezwykłością i po- chlebiał miłości własnej. Nie odczuwała również wyrzutów upokorzenia ani wstydu wobec samej siebie; atmosfera, wśród której wzrosła, nie sprzyjała rozwojowi dumy dziewczęcej a w jej ognisku rodzinnem nie tryskało źródło uczuć moralnych. Po matce odziedziczyła krew i zmysły; dom, towarzystwo, nawet szkoła oddziaływała podniecająco na bujnie rozwijający się organizm dziewczęcy. Katia nie była złą z natury tylko dodatnie stro- ny jej charakteru, nie podsycały sokami żywotnymi z zewnątrz, wysychały powoli na jałowym gruncie otoczenia. Rozpoczęła życie zbyt wcześnie; nie krępowana, za forsownie oddychała swobodą, naokoło siebie rozrzucała iskry i sama wśród nich spłoneęła.

Wiadomość o tragicznym zgonie najstarszej córki Sorokinów dostała się do ich domu jeszcze wśród nocy i spadła na rodzinę jakby piorun. Był to ogrom nieszczęścia, który najniespodziewaniej zwałił się i przygniótł swoim ciężarem wszystkich, odbierając im możność orjentowania się. Nagłość wypadku, kompromitacja ojca, niesława domu, wreszcie niepojęta łączność ze zbrodnią anarchizmu, wszystko to wytwarzało położenie, wśród którego można było łatwo zmysły postradać.

Nadia na pierwszą wieść, będącą zarazem stanowczą wiadomością, dostała spazmów, które szybko przeszły w atak sercowy zatrważającej natury. Sprowadzony doktor zalecił środek uspokajający, zanim jednak wśród nocy zdołano przynieść lekarstwo z apteki, niebezpieczeństwo stało się poważnym. Parę dawkę płynu wywarło jednak skutek pożądany, stan chorej szybko ulegał polepszeniu, dziewczyna wreszcie przeszła w fazę

Wybory przeprowadzono oczywiście przez bezpośrednie, równe i tajne głosowanie powszechne. Rada jest instytucją najzupełniej jawną. Po siedzeniu jej odbywają się zazwyczaj w sali Towarzystwa drukarskiego przy ulicy Targowej.

— Czy posiedzenia te są jawne?

— Nie, ale uchwały Rady komunikujemy dziennikom, wznajającym w zasadzie te same przekonania, co i my.

— Przecież Rada ma własny organ?

— Tak. „Izwiestja sowieta raboczych deputatow“, lecz te drukujemy tylko w czasie strejków, gdy w Petersburgu nie wychodzi żaden inny dziennik. Wtedy informują publiczność o wypadkach dwa pisma: nasz organ i *Praw. Wiest.*

— Jak liczną jest Rada deputowanych robotniczych?

— Liczy obecnie 500 deputowanych, z których kadry został wybrany przez 500 do 1000 uświadomionych robotników, lecz oprócz tego uczestniczą w niej przedstawiciele związków: farmaceutów, subjektów, zecerów itd. Przedstawiciele partji socjal-rewolucyjnej należą do Rady, lecz posiadają tylko głos doradczy.

— W jakich okręgach fabrycznych mieszkają mandytariusze deputowanych?

— Nasza Rada składa się wyłącznie z deputowanych okręgu petersburskiego. Inne obwody, jak: moskiewski, charkowski, kijowski, odeskki posiadają własne Rady deputowanych robotniczych, działające samodzielnie poddające się resztą dobrowolnie dyrektywie Rady petersburskiej. W przeciagu niespełna miesiąca Rada zorganizowała strejk powszechny w październiku, strejk 2—7 listopada dla wyrażenia protestu przeciw ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce i skazaniu na śmierć marynarzy kronsztadzkich. Od niej wyszło rozporządzenie, zabraniające wydawcom dzienników posyłać numery do cenzury uprzedniej pod karą konfiskaty, niszczenia egzemplarzy itd.

— Pytam, czy aresztowanie p. Chrustalewa nie wywołało zamętu w sprawach Rady.

— Bynajmniej. Na jego miejsce wybrano tymczasowe prezydium, złożone z trzech osób, które kieruje sprawami Rady.

— Jaki jest stosunek Rady do innych partji socjalistycznych: socjal-demokratycznej, socjal-rewolucyjnej.

— Rada deputowanych robotniczych — odpowiedział mój interlokutor żywo i z naciskiem partją nie jest. Należą doń uświadomione czynniki robotnicze, należące bądź do dwóch głów-

sichego placzu, który uspokoił poprzednie obawy lekarza. Inaczej zupełnie zachowała się dotknięta tym samym ciosem matka; oczy jej pozostały suchymi, zbladła tylko niepomiernie a organ głosu przybrał odcień gardłowy. W pierwszych chwilach groźny stan Nadi zmuszał ją do uwijania się około dziecka, ruchy jej jednak pozostały sztywne i automatyczne, surowa twarz nie wyrażała cierpienia, poważną była i zamyśloną. Gdy dziecinniej lepiej się zrobiło, pozostawiła ją pod opieką francuski, która wobec nieszczęścia rodziny okazała wiele serca i życzliwości oraz nadzwyczajną przytomność umysłu. Wówczas matka zamknęła się w swoim pokoju i parę godzin przepędziła samotnie na modlitwie czy też religijnej kontemplacji, poleciwszy służącej pod żadnym pretekstem nie wpuszczać nikogo do siebie. Czas jednak przepędzony w ten sposób nie wpłynął uśmierzająco na serce i umysł kobiety, dotkniętej nieszczęściem. Po powrocie oblicze jej nie zmieniło poprzedniego wyrazu, nie przyobekło się w cechy spokojnej rezygnacji, łagodności i poddania się modlitwie, ino ukorzyła zbutowaego jej ducha. Poprzednie surowe rysy przybrały jeszcze ostrzejszy rysunek, suche czy iskrzyły się złością a postać cała zamiast budzić litość i współczucie, działała w sposób odtrącający.

Sergiusz zachował się wobec okropnego dramatu w sposób wręcz nie zrozumiały. Pojawiwszy się wieczorem do kolacji, co samo przez się stanowiło fakt wyjątkowy, po otrzymaniu wiadomości o zamachu na gubernatora i wydaleniu się ojca, wbrew zwyczajowi pozostawał z rodziną w ciągu nocy, wyróżniając się spokojem wśród ogólnego zamieszania a na wieść o śmierci Kati znikł nagle i nad ranem powrócił dopiero wprost do swojego pokoju.

(C. d. n.)

nych partji socjalistycznych, bądź do innych ich odcieni. Rada tak się ma do grup poszczególnych jak parlament do różnych partji, istniejących w danym państwie.

— Czy rozbić się na partje nie pozbawia Rady jednolitości.

— Bynajmniej, gdyż wszystkie partje są rewołucyjne, dążą do zorganizowania walki; przygotowują powstanie zbrojne, wszystkie jednakowo wykluczają jakikolwiek kompromis, jakikolwiek porozumienie z rządem. Podczas ostatniego strejku otrzymaliśmy list od prezesa Rady ministrów, lecz nie rozpieczętowano go nawet... Nie wiemy, o co nas proszono... Nie mamy i mieć nie będziemy żadnych stosunków z rządem.

Na tem skończyła się nasza rozmowa...

KRONIKA.

KUPUJCIE U CHRZEŚCIAN!

Kraków, 19 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: We środę Teofila, Juljana i Eugeniusza; w czwartek Tomasz i Seweryna.

Kalendarzyk astronomiczny: W środę wschód słońca o 7.38, zachód o 3.38; początek świtu o 6.55 koniec zmierzchu o 4.21; długość dnia 8.00.

Repertuar teatru miejskiego: W środę „Rosmersholm“ Ibsena (popularne); w czwartek „Zbójcy“ Szyllera (ceny niższe do połowy); w piątek i w sobotę teatr zamknięty; w niedzielę o 3 popołudniu „Książka Marek“ Słowackiego (ceny niższe do połowy); o 7 wiecz. „Pan Rej w Babinie“ Nowaczyńskiego; w poniedziałek (w pierwsze święto) wieczorem „Warszawianka“ Wyspiańskiego i „Konfederaci Barscy“ Mickiewicza; we wtorek (w drugie święto) o 3. popł. „Kościuszko pod Racławicami“; o 7 wiecz. „Wesele“ Wyspiańskiego; w środę po raz pierwszy „Betleem polskie“, jasełka Lucjana Rydla.

Zamiast kart noworocznych. Coraz bardziej rozpowszechnia się u nas piękny i dobry zwyczaj przeznaczania w okresie noworocznym pewnej kwoty na cele publiczne zamiast kosztownego, a bezużytecznego rozsyłania kart noworocznych. Zwyczaj to nowy, niedość jeszcze u nas przyjęty, więc potrzeba go przypominać corocznie, aby się rozpowszechnił, objął najjaskrawsze koła naszego społeczeństwa. Jesteśmy pewni, że jak w ciągu lat ostatnich, tak i w r. b. wiele osób zechce pójść za tym zwyczajem i złożyć bodaj parę koron na jakiś cel publiczny, i dlatego przypominaemy, że na kresach polskich, na Śląsku piastowym jest instytucja, której należy się szczególniejsze poparcie ze strony ogółu polskiego: **Macierz szkolna** Księstwa Cieszyńskiego. Jej zadaniem jest zakładanie i utrzymywanie szkół polskich na Śląsku wszędzie tam, gdzie szkoły polskiej potrzeba nieodzownie, a gdzie na razie nie można wywalczyć utrzymania jej z funduszy publicznych. Utrzymując szkoły, a obok nich ochronki polskie, wypierając młodzież polską, uczęszczającą do szkół średnich, prowadząc bursy dla tej młodzieży, **Macierz** kładzie mocne podwaliny polskiej przyszłości Śląska, a pracuje w warunkach niezmiernie trudnych i ciężkich, które zrozumieć łatwo, gdy się zważy, że cała przewaga kapitału i władzy jest na Śląsku po stronie Niemców, i że Niemcy śląscy, popierani przez rodaków swych z całego obszaru językowego niemieckiego, nie szczędzą wielkich nawet ofiar na germanizację ludności polskiej. Bez poparcia ze strony społeczeństwa polskiego pozaśląskiego, Śląsk polski nie ostoi się wobec potężniejszej z dniem każdym germanizacji, to też pamiętając o walce braci naszych śląskich z żywiołem germańskim *zamiast życzeń noworocznych składajmy grosz na Macierz szkolną cieszyńską.*

Redakcja nasza jak najchętniej będzie pośredniczyła w zbieraniu datków i będzie potwierdzała ich odbiór w rubryce składek.

Jak gubernatorzy w Królestwie rozumieją następę i zniesienie stanu wojennego, świadczy następujący świeży fakt. Bawiący od dwóch miesięcy w Krakowie pan K. obywatel z Królestwa, odebrał pożądaną wiadomość, że może wra-

cać do domu bez obawy odpowiedzialności za przestępstwa polityczne, o które był oskarżony. Tymczasem uprzedzono go w samą porę, że z chwilą przejścia granicy będzie aresztowany i zawieziony do Warszawy, ponieważ gubernator twierdzi, że jego obecność jest w gubernji szkodliwą.

W ucieczce przed rewolucją. Codziennie przybywają z Podwoleczysk pociągi przepełnione uciekającymi rodzinami przed ruchem rewolucyjnym z Odessy i Kijowa. Dziś przed południem przybyły dwa takie pociągi, w których przyjechało dużo młodzieży w mundurach rosyjskich szkół średnich. Znaczna część tych dezertorów zatrzymuje się w Krakowie.

Opór bierny służby kolei północnej trwa dalej. Wczoraj późnym wieczorem odbyło się zgromadzenie w hotelu Kleina, na którym rej wodzili socjaliści. Przewodniczył Kurowski a przemawiali dr. Z. Marek, Feldmann, Donschek, K. Kaczanowski i kilkunastu kolejarzy. Głównym ich żądaniem jest zniesienie roboty akordowej, a obok tego podniesienie płacy o 20 proc.; szybszy awans i krótszy czas trwania służby. Wreszcie postanowiono w obstrukcyi trwać dalej, a do oporu obecnie przystąpiła cała służba kolejowa.

Wskutek tej obstrukcyi pociągi towarowe spóźniają się o 12 godzin. Na dworcu są już wielkie restancje. Wobec tego centralna dyrekcja postanowiła pośpiesznie ekspedycją bydło, mięso i artykuły spożywcze, łatwo ulegające zepsuciu.

Mianowania. Telefonują nam ze Lwowa: „Gazeta lwowska“ ogłasza: Centralna komisja dla zabytków sztuki i historii zmianowała radę sądu krajowego w Krakowie dr. Józefa Muczkowskiego korespondentem tej komisji.

Ministerstwo handlu zamianowało Józefa Owczarzięgo i Józefa Jelonka asystentami pocztowymi a dyrekcja poczt przydzieliła pierwszego do urzędu w Gorlicach, drugiego do urzędu pocztowego I w Tarnowie.

Chór akademicki nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wydział Chóru akademickiego dowiedział się, iż jakieś indywidua podszywające się pod markę tegoż chóru, sprzedają bilety po domach na mający się rzekomo odbyć koncert chóru w najbliższych dniach w „Resursie urzędniczej“, oświadczają, że chór takiego koncertu nie urządza i ostrzega P. T. publiczność przed nieuczciwym wyzyskiem.

Zawodowy kurs majsterski dla malarzy pokojowych urządza tutejszy cech malarzy. Kurs ten otwarty zostanie dziś o godz. 5-ej popoł w gmachu państwowej szkoły przemysłowej przy ul. Gołębiej l. 20. II p. program nauki jest rozłożony na 30 godzin i obejmuje następujące przedmioty: rysowanie i stylizowanie roślin i kwiatów, rysunek zawodowy, sporządzanie patronów malarskich, naukę perspektywy, o stylach i harmonijnem zestawieniu barw, wreszcie towaroznawstwo i chemię malarską. Wykładów podjęli się profesorowie tut. państwowej szkoły przemysłowej: pp. Alfred Daun artysta rzeźbiarz, Jan Raszka artysta malarz i Józef Mikulski nauczyciel malarstwa oraz dr. fil. Włodzimierz Nowak, chemik. Na kurs zgłosiło się dotąd 13 majstrów malarskich z Krakowa; ponieważ zaś maksymalną cyfrą frekwentantów oznaczono na 15, przeto licząc na ewentualny ubytek w ciągu kursu, może być jeszcze przyjętych 3—5 frekwentantów z Krakowa lub innych miast okolicznych. Zgłaszać się można u starszego cechu malarzy p. Czernichowskiego, ul. Szewska i w biurze instruktora stowarzyszeń przemysłowych dra Schoenetta ul. Florjańska l. 34.

Nauka odbywać się będzie przez pierwszych pięć tygodni cztery razy na tydzień, we wtorki od 3—7 pop., w środy i czwartki od 10—12 rano i w piątki od 5—7 wieczór, następnie trzy razy tygodniowo przez trzy tygodnie.

Organizację kursu przeprowadzili dr. Schoenett i prof. Mikulski przy współudziale cechu malarzy.

Jak się dowiadujemy, kurs ten jest pierwszym tego rodzaju w kraju i obejmuje szerszy zakres nauki, niż tego rodzaju kursa poza Galicyą urządzone, to też wątpić nie należy, że frekwentanci będą nań pilnie uczęszczali i prawdziwą korzyść z niego odniosą.

Suche dni, ostatnie w tym roku, przypadają w bieżącym tygodniu przedświątecznym, miano-

Kompletne Wyprawy kuchenne poleca **W. HALSKI** Kraków
Sukienice.

naczynia czysto nikłowe najlepszej marki Sphinx stalowe emaljowane, patentowane stalowe z obrączką emaljowane, stalowe emaljowane prima najlepszej marki, żelazne emaljowane marki Cieszyn, Bazarowe najlepsze.

wicie jutro, tj. w środę, poczem w piątek 22 bm. i w sobotę 23 bm. tj. w dzień wigilii Bożego Narodzenia jak wiadomo, obchodzonej w tym roku o jeden dzień wcześniej ze względu, że 24-ty grudnia przypada w niedzielę.

Najkrótsze dni. Od jutra do soboty będziemy mieli dzień najkrótszy, trwający równo po 8 godzin. Dziś bowiem długość dnia wynosi jeszcze godzin 8 i 1 minutę. Tak samo będzie znów w sobotę, od której począwszy, będzie już codzień dnia przybywało po minucie, podobnie jak w ostatnich tygodniach aż do dnia dzisiejszego ubywało go codzień po minucie.

Mróż trzyma od paru dni. Do zupełnego wrazenia zimy brak nam jeszcze tylko śniegu, którego należy się wszakże spodziewać lada chwila. Dziś dzień pogodny; wiatr mroźny, ale słabszy, niż wczoraj.

Najwięksi właściciele ziemscy w Galicji.

Według najnowszych dat statystycznych, z osób prywatnych, właścicieli ziemskich jest tylko 21 w Galicji, którzy posiadają majątki większe nad 10.000 hektarów czyli 16.600 morgów ziemi. Z prywatnych właścicieli największy majątek ziemski posiada ordynat hr. Roman Potocki. Placi on rocznie podatek gruntowego 57.567 koron, a posiada 104 dóbr ziemskich o obszarze 49.874 ha. Inni właściciele największych w kraju majątków są następujący: arcyksiążę Karol Stefan z Żywca 53 majątków o obszarze 44.079 ha z podatkiem gruntowym 34.667 koron. Dalej idą następujący panowie:

	dóbr	ha obszaru	z pod. grunt. K.
ordynat ks. Adam Czartoryski	17	10.989	8.717
p. Hieronim Lubomirski	24	13.179	18.916
śp. Kaliksta Ponińskiego (spadkobiercy)	16	12.502	17.635
śp. Eust. Sanguszki (spad.)	42	13.490	22.139
p. Władysław Sapieha	21	11.065	15.670
ord. p. Stan. Siemieński-Lewicki	23	14.303	30.342
ord. p. Tad. Dzieduszycki	22	12.470	17.313
p. Kazimierz Badeni	17	10.663	11.866
p. Stanisław Badeni	16	22.761	13.018
p. Władysław Baworowski	13	10.342	7.702
p. Karol Lanckoroński	38	20.077	37.569
p. Andrzej Potocki	39	18.996	18.091
pp. Jakób i Marya Potoccy	34	25.586	27.557
pp. Olivier i Marya Resseguier	10	15.452	12.196
pani Marya Cieńska	16	12.367	8.002
Wilhelm Schmidt et Ska	20	33.516	13.457
Wilhelm Adam i Wilhelm Fryderyk Schmidtownie	13	19.722	10.418
Jau bar. Liebig et Ska	62	66.746	17.243
Bar. Poper de Podhagry Bertold (izraelita)	28	33.421	4.357

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) W myśl uchwały niedawnej na zgromadzeniu stowarzyszenia urzędników podatkowych, wręczyła wczoraj umyślna deputacja wiceprezydentowi kraj. dyrekcji skarbu, drowi Korytowskiemu, dyplom honorowego członka.

Nie ma końca długiemu szeregowi wieczorów patriotycznych, jakie się tu od pewnego czasu odbywają w najrozmaitszych lokalach staraniem najróżnorodniejszych stowarzyszeń. W ostatnich czasach zwłaszcza młodzież wszelkich szkół urządza wieczory to Mickiewiczowskie, to trzech wieszczów. W programach takich wieczorów w szkołach średnich daje się zauważyć większą swobodę aniżeli w latach poprzednich, kiedy dyrekcje zakładów bardzo je cenzurowały...

Znaczne zajęcie wzbudził tu odczyt p. Franc. Jaworskiego p. t.: „Królowie polscy we Lwowie“ — zapowiedziany na środę w Kole literackim.

Poranek Rejowski urządziły wczoraj z powodzeniem w teatrze miejskim Koło pań Tow. szkoły lud. i związek naukowo literacki. Młodzież sprzedawała na rzecz T. S. L. ozdobne programy i „Jednodniówkę“.

Koncert urządzony przez hr. Pelagię Skarbówną, utalentowaną śpiewaczkę, w Filharmonii na rzecz głodnych w Warszawie — był jednym z najbardziej interesujących wieczorów muzycznych w bieżącym sezonie. Publiczności jednak było mało.

Ostatnią premierą naszego teatru była „Giocanda“ d'Annunzia w przekładzie Wójcickiej. Dramat ten zainteresował publiczność inteligentną, ale jej nie rozentuzjzmował.

W salonach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych otwarto wystawę gwiazdkową, na którą złożyło się zwłaszcza dużo dobrych szkiców.

W czwartek odbędzie się tu zgromadzenie kolejarzy, na którym zdadzą sprawę ze swej podróży do Wiednia delegaci w sprawie polepszenia bytu funkcyjnarjuszy kolejowych w Galicji.

Wydział krajowy zwoła krajową radę kolejową na 28 bm.

Ferje świąteczne w szkołach średnich wschodniej części kraju rozpoczną się po ostatniej lekcji w czwartek 21 bm., poczem nauka rozpocznie się na nowo w piątek 29 bm. Ferje z powodu świąt ruskich będą trwały od 4-go do 11-go stycznia.

Trzydziestu ośmiu słuchaczy politechniki lwowskiej zwiedziło onegdaj fabrykę maszyn i wagonów w Sanoku.

W środę 20 bm. rozpocznie się we Lwowie trzymiesięczny kurs języka niemieckiego dla nauczycieli i nauczycielek. Opłata za cały kurs 3 korony.

Wczoraj w parku łyżczakowskim zastrzelił się dr. Edward Viebig, urzędnik wydziału kraj., liczący lat 42. Powód samobójstwa nieznan.

W sobotę wydobyto ze stawu Połczyńskiego zwłoki młodego dwudziestokilkuletniego mężczyzny, którego tożsamość stwierdziła policja dopiero wczoraj. Denatem jest Franciszek Malikiewicz z Czerniowca, syn em. radcy skarbu. Przyczyną samobójstwa były długi i niemożność ich spłacenia.

W sobotę o godz. 9 wieczór lysnęło nad Lwowem i huknęło piorunem gdzieś koło dworca kolejowego i powiało powietrze nadzwyczaj przyjemne. Deszcz jednak nie spadł. Lwów leży na pograniczu klimatu atlantyckiego a lądowego, więc już w obrębie lądowym, więc też burze elektryczne w ziemi bywają u nas bardzo rzadkim gościem, (o wiele częściej zaś w Krakowie). Wczoraj o godz. 5 rano począł sypać śnieg przez godzinę i przy ostrym wietrze, mamy zimę. Dzwonki sanek już się odzywają.

Zjazd delegatów Tow. Szkoły lud. Donoszą nam ze Lwowa: Zjazd delegatów okręgu lwowskiego T. S. L. odbył się tu wczoraj przy niezbyt zbyt licznym współudziale Kół bo z 46 związkowych, tylko 23 swych delegatów przysłało. Obecny zagał dr. Adam, poczem odczytano sprawozdanie biura okręgowego. Dyskusja toczyła się przede wszystkim nad szkółkami początkowymi i stosunkiem T. S. L. do Tow. „Oświaty ludowej“ i „Wydawnictwa dzieł ludowych“, z którymi Tow. T. S. L. w bliższy wszedło kontakt. Szeroka dyskusję wywołała sprawa zakładania kursów dla młodzieży. Postanowiono urządzić w tym względzie ankietę i wejść w porozumienie z czynnikami dziś bursami celem wzmocnienia i zorganizowania akcji. Celem zaś zdobycia odpowiednich funduszy na początek postanowiono zwrócić się do społeczeństwa z wezwaniem by pieniądze, przeznaczone na powinszowania noworoczne, na ten cel oddało.

Protesty w sprawie seminarjum cieszyńskiego. Komitet lwowskiej Macierzy cieszyńskiej otrzymał w dalszym ciągu zawiadomienia o wniesieniu protestów do Koła polskiego i prezydenta ministrów przez: miasto Łańcut, reprezentację pow. w Tarnopolu, wiec polski w Kałuszu, miasto Dobromil, miasto Mikulińce, Tow. muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi, Tow. Radę polską w Żółkwi, miasto Podhajce, polskie tow. łyż wiarzy w Kołomyi, miasto Dębicę i miasto Buczac.

Malwersacje w fabryce tytoniu. „Si. pol.“ donosi że prokurator państwa wpadła na ślad wielkich nadużyć, dokonywanych od paru lat w fabryce tytoniowej w Winnikach. Robotnicy w znowie z dozorcami wynosili codziennie tytoń, tutki, a nawet pudełka do papierosów. Materiał ten dostawiano do Lwowa i tutaj wyrabiano z niego towar do tych trafik które do spółki przystąpiły. Materiału skradzionego było tyle, że paserzy utrzymywali prywatną fabrykę papierosów, zatrudniającą stale 40 robotników, w której wyrabiano dziennie do 100.000 papierosów, głównie „sultanów“, wartości 4.000 k. Przez trzy lata uczyniło to szkołę milionową. Aresztowa-

wano dotąd ośm osób. Najdziwniejszym wydać się musi, że zarząd fabryki w Winnikach nie zorientował się w tak olbrzymich brakach.

Jak nam ze Lwowa telefonują, sędzia śledczy prowadzi już dochodzenia na miejscu.

Wypadek kolejowy. Pociąg, zdążający z Bo rysławia do Drohobycza, najechał wczoraj dwoje ludzi, raniąc ich śmiertelnie. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Drohobyczu. Są to: lat 18 liczący syn właściciela kopalni Reich i 16 letnia córka dozorczy kolejowego Ambroz. Jedną z ofiar skonała w szpitalu.

Krajowy Związek ochot. straży pożarnych. Donoszą nam ze Lwowa: W sobotę 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem dr. Alfreda Zgórskiego posiedzenie kraj. rady Związku strażackiego. Ze sprawozdania z czynności Komitetu wykonawczego wynika, że Wydział kraj. zalecił Wydz. powiat. rozpowszechnienie nowego przyrządu pożarnego, nazwanego czepecem ochronnym i że Wydział kraj. upoważnił Związek do zwrócenia uwagi ogółu na wynalazek chemika Bogdana Hoffa, dotyczący niepalnego drewna. W ubiegłym kwartale wydano, oprócz czasopism „Przewodnik pożarniczy“ i „Obrona pożarna“, także dwa zeszyty „Biblioteki strażackiej“, wspaniały „Chór strażacki“ kompozytcy Jana Galla do słów Stanisława Rossowskiego i kalendarz strażacki na r. 1906. Ogólna liczba związkowych towarzystw wynosi 367, liczba zaś wszystkich organizacji pożarnych w kraju wynosi 1.466, większa część jednak z tego, są to straż „na papierze.“ Według statystycznych zestawień nikt nie lustruje 126 towarzystw ochotniczych straży pożar., bo taka liczba tych towarzystw do Związku nie należy, również straż zawodowe nie bywają z zewnątrz przez siły fachowe lustrwane. Z tego powodu odniósł się Związek do Wydziału kraj. z prośbą o zarządzenie, aby niezwiązkowe straż pożarne były także przez właściwe organa lustrwane. Kursów pożarnictwa odbyło się 6, lustracji 18, a Zjazdów okręgowych 4.

Jeszcze przeszło 50 miasteczek nie posiada żadnych straży pożarnych, wbrew ustawie z r. 1891 a zaledwie czwarta część wszystkich miast i miasteczek wykonuje stale pogotowie pożarne. Kasa Zapomóg i Kasa Pośmiertna rozwijają się trwale i prawidłowo. Majątek ich z funduszu „im. dr. Alfreda Zgórskiego“ wynosi 37.146.64 k. a cały majątek Związku wynosi 88.459.32 k. Wsku tek interwencji związku wezwał Wydział kraj. wszystkie wydziały powiat., aby magistraty, względnie zwierzchności gminne po komisjonalnem zbadaniu lokalów, przeznaczonych na składy i sprzedaż napojów propinacyjnych, wydały w drodze orzeczenia przepisy ostrożności.

Następnie uchwaliła rada: nie przychylić się do prośby lwowskiej ochot. straży pożarnej, aby odznaki starszeństwa (skromne naramienniki) zamienione były na srebrne galony i nie zezwoliła także na inne drobniejsze zmiany, bo rada Związku musi się starać o zaprowadzenie w korpusach strażackich zupełnej jednolitości.

Uchwalono następnie ostrzedz gminy przed spekulantami, którzy przy sprzedaży sikawek dopuszczają się nadużyć, przeprowadzić w maju 1906 r. krajowy kurs pożarnictwa, zająć się sprawą organizacji kursów pożarnictwa dla żandermerji i wezwać lwowską ochotniczą straż pożarną, aby ćwiczenia z przyrządami pożarnymi odbywała według związkowych regulaminów i aby przy ćwiczeniach tych przestrzegala przepisów ostrożności, objętych regulaminem kasy zapomóg i aby zmieniła stary szablon ćwiczeń popisowych Wreszcie rada uznała za odpowiednią i praktyczną nową drabinę uniwersalną, przyjęła i zatwierdziła sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komitetu redakcyjnego, uzupełniła jeden paragraf regulaminu kasy zapomóg, przyznała honorowe, związkowe odznaki służbowe za długoletnią, nie przerwana, wierną i walną służbę członkom straży pożarnych we Lwowie, Rzeszowie, Żywcu i Starym Samborze i przyznała zapomogi w przyrzadach pożarnych kilku strażom pożarnym.

Krajowy zjazd strażacki odbędzie się w r. 1906 w Krakowie. Wezmą w nim udział Czesi w wielkiej liczbie. Energiczne przygotowania już rozpoczęto.

Tani Sklep Chrześcijański

poleca na obecną porę: **Materje wełniane flanelkę, Marchany Bluzki i Halki gotowe. Kocce, kapy i chodniki.**

„pod Kościuszką“

Bielizna męska damska własnego wyrobu. — Wyprawy ślubne.

CENY BARDZO NISKIE i STAŁE.

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

Sklep w niedziele i święta zamknięty — Złacenia prowinoji załatwia

Kronika literacko-artystyczna.

P. Stanisław Knake-Zawadzki, znany artysta dramatyczny, który niegdyś należał do prawdziwych ulubieńców publiczności krakowskiej za czasu swego stałego pobytu na naszej scenie został reżyserem nowopowstającego teatru w **Kalinie**. Dyrektorem teatru tego jest dziennikarz p. Cieszkowski.

„**Ilustrowane Dzieje Polski**“ opracował prof. Dr Wiktor Czermak, Wiedeń. — Nakładem Franciszka Bondego, 1905 r.

(z. s.). Założeniem autora było napisanie popularno-naukowego podręcznika do naszej historii, opartego na wynikach najnowszych badań i objaśnionego umiejętnie dokonanym wyborem ilustracji. Podzieliwszy więc dzieje Polski na trzy wielkie okresy, postanowił zamknąć je w trzech obszernych tomach. Tom pierwszy, który obecnie ukazał się na widok publiczny, omawia tak nazwaną epokę przedhistoryczną, kończącą się na X. wieku. Nazwa ta jednakże, stosowana tylko jako konwencjonalne określenie doby, do której nie pozostało współczesnych zabytków piśmiennych, nie jest ścisłą, gdy w obrębie całego owego okresu, badanego za pomocą nowych środków, wprowadzonych do nauki w ciągu XIX stulecia, wykryto i skonstatowano wiele faktów z taką przynajmniej pewnością i dokładnością, z jaką stwierdzone są ważniejsze fakty następnej, tak zwanej historycznej doby; nie mówiąc już o tem, że wskutek wcześniejszego o parę wieków wystąpienia na szerszą widownię historyczną innych ludów słowiańskich, wiedza posiada możność wysnuwania z ich dziejów pewnych wniosków, rzucających na niektóre strony, zwłaszcza społecznego życia narodu polskiego, między szóstym a dziesiątym wiekiem, niewiele słabsze światło, od tego, jakie bije z pierwszych dokumentów i kronik łacińsko-polskich z XII. i XIII. stulecia. Dlatego też profesor Czermak nad pierwotną epoką dziejów polskich nie przechodzi, jak inni, do porządku dziennego; przeciwnie poświęca im cały pierwszy tom cennej swojej, gruntownej i bardzo indywidualnej pracy, którą omówimy obszerniej po ukazaniu się tomu drugiego. Dziś zaznaczymy tylko, że dzieło wydane jest wspaniale, z wielką starannością. Równie druk książki, jak i liczne ilustracje ją zdobiące (kolorowe na oddzielnych kartonach i czarne, interkalowane w tekście) są odbite wzorowo, na bardzo ładnym i trwałym papierze.

Najpopularniejsze kalendarze wyszły świeżo z druku. Są to znane wydawnictwa Kaspra Wojnara: „Polak“, kalendarz historyczno-powieściowy; „Gospodarz“, kalendarz „Wydawnictwa im. Tad. Kościuszki“, oraz „Polski kalendarz Marjański“. Wreszcie „Wielki ilustrowany kalendarz powszechny Kaspra Wojnara“, który mieści treść trzech poprzednich. Bliższe szczegóły w tych pięknych wydawnictwach podamy w tych dniach, notując na razie tylko pojawienie się ich na półkach księgarskich.

„**Hasło**“. Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Paryżu miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, katolickim, nauce, sztuce i literaturze. Redaktorem jest p. Stanisław Jasiński.

Na Gwiazdkę.

(Ciąg dalszy).

Zapasy słodczy przygotowały cukiernie: Michałika, Piątkowski i Kiss, A. Piaseckiego, Maurizio, Brzezina, cukiernia „Grand-hotelu“, Niemientowskiego, Malika, Klimczaka, Majewskiego, Kondolewicz, Ryszarda i Sp., i Nowińskiego.

Napoje spirytusowe są do nabycia w składach: Kar. Dutkiewicza, Kulczyńskiego, Porzyckiego, Gawłasa i Urbana.

Tytoń i papierosy nabywać należy w trafice głównej (Linia A-B), a tutki do papierosów u renowanych firm fabrycznych R. Herliczki i Beldowskiego.

Z firm krawieckich polecamy Związek handlowy krawców katolickich (ul. Florjańska). Spółkę krawiecką Filipkiewicz ul. Florjańska), J. Lipczyński, Stachowicz, Jędrzejowicz (Rynek gł.). A. Szufa (ul. Szewska). Skład sukna Zajaczek i Lankosz (linia A-B) i Bazar krajowy.

Wyroby kuśnierskie: Jachimski-Sulikowski (ul. Grodzka), Sznaydrowicz (linia A-B), Trąbka (ul. Poselska).

Maszyny do szycia polecają sklepy: Singer i Spółka (ul. Szpitalna), Józef Iwanicki (Rynek główny).

Z handli korzennych wymienić jeszcze należy:

Fr. Lenert (ul. Sławkowska), Czarnek (ul. Długa), J. Nagel (ul. Szczepańska), Sykutowski (ul. Szewska). Wyroby tapicerskie: Ign. Rajal (ul. Włósnia), Stachowski-Iglicki (ul. Sławkowska), Warzeszkiewicz (ul. Jagiellońska).

ZE ŚWIATA

Wyjątkowe miasto. W Pszczewie w W. Ks. Poznańskim, przy wyborach do rady miejskiej, odnieśli Polacy znowu zwycięstwo. Wybierano dwóch radnych i wybrani zostali Polacy przeszło 60 głosami, podczas kiedy Niemcy otrzymali po 20 i kilka głosów. Mimo, że Pszczew znajduje się niedaleko Brandenburgii, od lat 30 żaden Niemiec nie był tamże radcą miasta.

Nowy sposób leczenia złamanych kości. Dotychczas w razie złamania kości w ręce, nodze itp. nakazywano zupełny spokój i unieruchomienie. Otóż pewien chirurg p. Lucas Champion nese twierdzi, iż jest to metoda błędna. „Kość powiada on, tak jak wszystkie inne organa, musi być w ruchu, aby dojść do maksimum żywotności potrzebnej do odżywienia się. Kość nieruchoma wytwarza tylko materiał gorszego gatunku. Prócz tego brak ruchu szkodliwym jest dla organów sąsiadujących ze złamaną kością, a więc dla mięśni, ścięgien etc.“ Pan Lucas Championnese proponuje po ówierwiekowych doświadczeniach metodę inną. Wymyślił on rodzaj masażu specjalnego, który ma zastąpić unieruchomienie. Jest to masaż bardzo łagodny i znieczulający. Skombinowany z metodycznym ruchem sprządza usunięcie bólu, wchłonięcie wysięków usuwa atrofie mięśni i przyspiesza zrośnięcie.

Znanego fałszerza banknotów 50-koronowych Nuchima Schapirę i jego dwóch współników przywieziono w sobotę z Londynu, gdzie ich aresztowano do wiedeńskiego sądu karnego.

Aresztowanie śpiewaka rewolucjonisty. Z Petersburga donoszą, że słynny śpiewak rosyjski Szalapin został aresztowany i oskarżony o zbrodnię stanu. Mianowicie w Moskwie na publicznym koncercie zaśpiewał pieśń rewolucyjną, rozpoczynając się od słów: „Dajcie mi knut na plecy carskie.“

Miting złodziejski. „Berliner Tageblatt“ donosi, że w Moskwie odbył się niedawno za miastem za rogatką krestowską miting złodziejski, na którym obecnych było 600 osób. Ażeby i tak ciężkiego położenia złodziei niepowiększać przez niepotrzebną konkurencję, postanowili oni podzielić miasto na okręgi i dla każdego złodzieja wyznaczyć określone pole działalności. Przebieg mitingu był bardzo burzliwy, lecz w końcu uspokojono się i zgoda nastąpiła.

Olbrymia defraudacja. Widownią bolesnego skandalu w kolonii amerykańskiej polskiej jest miasto Milwaukee. Istnieje tam od lat wielka polska Spółka budowlana pod nazwą „Skarb polski“. Miała ona z początku wielkie powodzenie. Wiele rodzin polskich zawdzięcza jej posiadanie własnych domów. Liczyła ona w ostatnim czasie około 1800 członków i na pozór świetnie prosperowała. Łatwo więc wyobrazić sobie, jak przygnębiające wrażenie wywołała nagle wieść, że pożycz-

net tej instytucji grozi upadek, ponieważ jej sekretarz niejaki Heller, sprzeniewierzył blisko 100.000 dolarów, czyli około pół miliona koron. Wieść ta niestety okazała się prawdziwą. Heller, gdy dłużej już nie mógł ukrywać swoich malwersacji, uciekł, niewiadomo dokąd, — zarwawszy nadto jeszcze kilka osób z tamtejszej Polonii, i to na domiar złego ze sfer mniej zamożnych. Jak zwykle w takich razach olbrzymia ta defraudacja stała się możliwą tylko przez to, że reszta członków zarządu, zwłaszcza rewizorowie ksiąg i kasy, nie spełniali należycie swoich obowiązków.

Węgiel jako ogólne antydotum. Podobno Japończycy polykają węgiel sproszkowany we wszystkich żołądkowo-kiszczowych przypadłościach. I ten środek ma zabezpieczać od wszelkiego rodzaju trucizny. Dawno już badano własności węgla. W XVII wieku Fontana wykazał że węgiel pochłania gazy, następnie poznano jego własności desynfekcyjne. Kucharki w czasie burzy, rzucają do rosółu węgiel żarzący, aby nie skwaśniał. Przemysł cukrowniczy używa węgla do rafinowania syropu i wreszcie spostrzeżono, że węgiel zatrzymuje alkaloidy i niektóre inne trucizny. Skoro zanurzymy węgiel w płyn nie zawierającym sól ołowianą trującą, węgiel absorbuje sól, a płyn pozostaje wolny od trucizny. Wszystko to są fakty znane. Mniej znanem jest doświadczenie aptekarza Thonery w 1835 r. Chciał on uczonym dowiedzieć, że węgiel pochłania strychninę w żołądku. Zażył gram tej gwałtownej trucizny i natychmiast potem piętnaście gramów sproszkowanego węgla. Nie doświadczył żadnych dolegliwości. Wnuk Thonerego, pan Socheyron z Tuluzy, powtórzył te próby wraz z doktorem Daunic. Rezultaty tych badań ogłoszono w 1896 r. Otóż chorych z otrucia wyleczono zupełnie, dając im wewnątrz węgiel. Skutek był pomyślny w zatruciach grzybami, cyankiem potasu, fosforem, opium, arsenikiem ptomainami. Panowie Daume i Secheyron, doszli do następujących wniosków: węgiel roślinny wiąże alkaloidy, toksyny i trucizny mineralne. Jest to najdzielniejsza uniwersalna odtrutka ze wszystkich znanych. Podajemy te wiadomości z pewnem zastrzeżeniem, jakkolwiek wydają się zupełnie dokładne i zbędne. W każdym razie, nie szkodzi spróbować przy sposobności tego środka. Ale należy pamiętać, że trzeba zażyć węgla w dużej dozie, i natychmiast przy objawianiu się symptomatów zatrucia.

Najlepiej użyć węgla drzewnego sproszkowanego i dobrze zmieszanego z wodą. Tej mieszanki należy brać po łyżce co 10 minut, póki nie ustaną wszelkie alarmujące objawy. Można dostać proszku z węgla drzewnego we wszystkich aptekach.

Szczepionka Behringa. Z Paryża donoszą do dzienników niemieckich: Rozliczne doświadczenia jakie tutaj w rozmaitych instytucjach naukowych czyniono w ostatnich czasach ze szczepionką antygruźliczą Behringa, dają coraz pomyślniejsze wyniki. Profesor szkoły weterynaryjnej, Valle, stwierdził, że czas immunizacji bydła rogatego trwa około dwóch lat. Ponieważ zwierzęta te zabijane są przeciętnie po pięciu do sześciu latach, przeto muszą być dwukrotnie szczepione. W ten sposób można bydło utrzymać w stanie zdrowia, a mleko krowie jest wtedy także pozbawione szkodliwych zarazków. Profesor Valle i Roux, trzymając się zasadniczo metody leczniczej Behringa, posługiwali się tak że końskimi bakcyllami tuberkulicznymi, gdyż używanie przy doświadczeniach laseczników ludzkich mogłoby być niebezpiecznym dla samego operatora, podczas gdy gruźlica końska nie przenosi się na ludzi. Jeden z profesorów instytutu Pasteura oświadczył w interwiewie, że szczepienie bydła rogatego, które już od pięciu lat stosowane jest ze skutkiem w Austrii i w Niemczech, nie prowadzi bezwarunkowo do wynalezienia środka leczniczego przeciw gruźlicy ludzkiej, która znacznie się różni od tuberkulozy zwierzęcej. Badania te przeto potrwać, po mimo usilnej pracy, jeszcze wiele miesięcy, a na wet może kilka lat.

Statystyka pruska. „Gaz. Olszt.“ donosi o Olsztynie i okolicy o licznych nadużyciach przy ostatnim spisie ludności. Nie chciano na wy-

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i Wielki wyrób obuwia na sposób amerykański przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.

Pierwsza Spółka Krakowska Szewców

utrzymuje na składzie obuwie, wykonane z największą elegancją, według najnowszego fa-sonu. — Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony z największą dokładnością, ręką za ich trwałość, po cenach przystępnych. — Posiadając dłuższe i wyższe wykształcenie fachowe, zapewnia, że będzie jej staraniem z największą skrupulatnością zadość uczynić wszelkim wymaganiom P. T. Publiczności, która ją swem zaufaniem zaszczycać raczy. — Polecając się łaskawym względem, kreśli się za firmą Walenty Korta.

rażne życzenie nietylko końcówki nazwiska „ski“ i „ska“ uwzględnić, ale nawet wbrew życzeniu ojców rodzin zamiast słowo „polnisch“ podkreślono „deutsch“ lub „masurisch“. Pisze np. pewien czytelnik z Skalbek, że pomimo protestu z jego strony urzędnik podkreślił w jego obecności słowo „deutsch“. Podobnie działo się w Olaszynie. W Pozortach oświadczył inspektor majątku — gdy mu Polacy zwracali uwagę, by podkreślił „polnisch“, bo są Polakami — że ma rozkaz od landrata, aby podkreślał słowo „masurisch“, bo Polacy mieszkają w Polsce a tu mieszkają Mazury.

TELEGRAMY.

Wiedeń 19 grudnia. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz wyraził z okazji przeniesienia w stan spoczynku Najwyższe uznanie szefowi sekcji i jen. dyrektorowi spraw pocztowych i telegraficznych Dr. Rudolfowi Neubauerowi.

Cesarz nadał VI rangę dyrektorom: Włodzimierzowi Bańkowskiemu w gimnazjum w Sanku, Stanisławowi Bednarskiemu w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, Franciszkowi Nowosielskiemu w szkole realnej w Stanisławowie, Franciszkowi Terlikowskiemu w gimnazjum w Stanisławowie i Józefowi Winkowskiemu w gimnazjum polskim w Cieszynie.

O kolej Północną.

Wiedeń 19 grudnia. Między-ministerjalne konferencje w sprawie upaństwowienia kolei Północnej, są ukończone. Zastępcy Towarzystwa kolei Północnej otrzymali zaproszenie na czwartek dnia 21 bm. do ministerstwa kolejowego. Przez to rokowania wchodzi w fazę rozstrzygającą.

Izba panów.

Wiedeń 19 grudnia. Izba panów przyjęła bez dyskusji projekt budżetowy, ustawy w sprawie prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Włochami, dalej ustawy o kolejach lokalnych, o poparciu marynarki handlowej, a w końcu kilka mniejszych niedawno przez Izbę posłów uchwalonych przedłożeń.

Prześlone węgierskie.

Budapeszt 19 grudnia. Z okazji zebrania się sejmiku zarządzą daleko idące środki ostrożności. Plac przed gmachem sejmowym obsadziła policja. Wstęp na galerję dozwolony tylko za biletami. — Członkowie gabinetu i prezydent ministrów nie przybyli na posiedzenie.

Na wstępie prezydent Jüsth zawiadamia, że otrzymał od zbrojmistrza generała Feyervaryego reskrypt monarszy odraczający sejm do dnia 5. marca. (Wielka wrzawa).

Zabiera głos hr. Apponyi.

Budapeszt 19 grudnia. Hr. Apponyi uzasadniał szczegółowo wniosek zjedn. stronnictw opozycji. Wniosek podnosi, że sejm uważa obecne odroczenie reskryptu król. za nieustawowe, gdyż sprzeciwia się postanowieniu art. X. ust. z r. 1867 wyraża swe najwyższe ubolewanie i potępia postępowanie doradców korony. Mimo to przyjmuje reskrypt królewski z odroczeniem do wiadomości, gdyż nie chce pogarszać sytuacji, jednak zastrzega się, aby z powodu tego na przyszłość nie wyciągano konsekwencji na niekorzyść praw narodowych.

Hr. Stefan Tisza motywuje stanowisko partji liberalnej, która z powodu wyjątkowego położenia, w jakim sejm się znajduje, przeciw systemowi odraczania protestuje i głosować będzie

za wnioskiem p. Apponiego. mimo że z motywami nie zupełnie się zgadza.

Pos. Mezeffy (soc.-dem.) stawia wniosek, aby reskrypt nie przyjął do wiadomości.

W głosowaniu wniosek pos. Appoiego przyjęto, poczem po ponownem podjęciu go protokół Eljen.

Posiedzenie przerwano dla ułożenia protokołu, poczem po ponownem podjęciu protokołu autentyfikowano i posiedzenie o g. 12 w poł. zamknięto.

Wzrzenie w Rosji.

Petersburg 19 grudnia (T. aj. tel.). Wojskowy rozkaz dzienny ogłasza, że ukaz carski z dnia dzisiejszego poleca dostarczać żołnierzom lepszego wikt i zaprowadza podwyższenie plac żołnierzom wszystkich gatunków broni. Żołnierze otrzymali ciepłe koldry, bieliznę i mydło.

Petersburg 19 grudnia. Doniesienie pet. aj. t. W gubernji suwalskiej ogłoszono w powiatach władysławowskim, marjampolskim, wolkowskim i kalwaryjskim stan wojenny.

Moskwa 19 grudnia. Doniesienie pet. aj. tel. Poczta i telegraf funkcjonują znów prawie normalnie. Wśród załogi zapanował także spokój. Po mocnicy aptekarscy oświadczenia, że rozpoczynają strejk. Apteki mimo tego otwarte. W dwóch punktach miasta przyszło do małych zaburzeń.

Petersburg 19 grudnia. Wczorajszy numer wychodzący w Moskwie „Wiadomości rady robotniczej“, grozi pismom moskiewskim na wypadek, gdyby nie wydrukowały manifestu stronnictw radykalnych uniemożliwieniem dalszego ich wychodzenia.

Petersburg 19 grudnia. Wedle informacji „Nowoje Wremia“ władza w Kurlandji właściwie nie istnieje. Policję zupełnie wyparto. Małe oddziały wojsk, rozdzielone po wsiach albo zostały przez powstańców zabite, albo cofnęły się do miast z powodu dobrego uzbrojenia powstańców. Wszystkie wojska ściągnięto do Mitawy i Libawy, gdzie na razie zajęły stanowisko obronne. Z Tuku mu donoszą, że kompanja piechoty i szwadron dragonów zostały pobite przez powstańców; 30 żołnierzy i jeden podpułkownik zostało zabitych. Z trupów podcinałi powstańcy ręce i uszy i wyklinali oczy. Lotysze urządzili na ulicach różne przeszkody z drutu. Nocą podpalono domy, w których znajdowało się wojsko. Gdy żołnierze poczeli uciekać na ulicę, zaplątywali się w druty, a wtedy ostrzeliwano ich z domów.

Wyrok za zamach na sultana.

Konstantynopol 19 grudnia. W procesie o zamach na sultana zapadł wyrok: Belgijczyk Joris, oraz trzech armeńczyey, między tymi były portjer austr. szpitala, dalej zaoecnie trzy kobiety (p. Joris, Rips i Fein) oraz trzech armeńczyków, zostało skazanych na śmierć, a 13 Armeńczyków z tych większość zaoecnie, na dożywotnie więzienie i 3 Armeńczyków na 15-letnie więzienie.

Japonja i Korea.

Londyn 19 grudnia. „Daily Telegraph“ donosi. Margrabia Ito objął urząd jeneralnego rezydenta w Korei.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Austryacki kartel żelazny, taki szkodliwy dla Galicyi, zostanie, jak się zdaje, rozwiązany, ponieważ towarzystwo akcyjne, które zakupiło cieszyńskie zakłady arcyks. Fryderyka, wymówi kartel. Wprawdzie inne przedsiębiorstwa, należące do kartelu, zawiązałyby w takim razie

syndykat, ale zakłady cieszyńskie rozpoczęłyby przeciwko niemu walkę konkurencyjną, aby odpowiednią zniżką cen sprowadzić masę.

Protektorat nad wystawą austryacką, która odbędzie się w roku przyszłym w Londynie, objął książę Walii.

Konkurs na pracę o mleczarstwie. Tow. rolnicze plockie ogłasza konkurs na pracę o mleczarstwie. Temat stanowiący przedmiot tego konkursu powinien być opracowany na zasadzie najnowszych zdobyczy wiedzy i ulepszeń w dziedzinie mleczarstwa i przemysłu mlecznego z uwzględnieniem strony chemicznej i bakteriologicznej, dołączeniem potrzebnych ilustracji i wykazu źródeł, z których przy opracowaniu korzystano. Praca, nie przenosząca 15 arkuszy druku, winna być podzielona na rozdziały i podziały odpowiednie do treści, objęte spisem treści dla ułatwienia w odnalezieniu poszukiwanego przedmiotu. Jedyna niepodzielna nagroda za pracę, uznaną za bezwzględnie dobrą, oznacza się na rubli dwieście. Termin nadeślenia prac naznaczono na 15 października 1906. Więcej wyjaśnień udziela Rada Tow. rolnicze w Plocku.

CENY TARGOWE

	od 16-60 do 17-40
Pszenica biała	16-60 „ 17-40
Pszenica czerwona i żółta	„ „ „
Pszenica węgierska	„ „ „
Zyto krajowe	13- „ 14-00
Zyto węgierskie	„ „ „
Jęczmień na krupy	13-30 „ 14- „
Owies z opłatą akcyzową	14-10 „ 14-70
Groch	17-50 „ 25- „
Jęczmień browarny	14-50 „ 15-50
Jęczmień na paszę	„ „ „
Proso	14- „ 14-30
Jagły	28- „ 32- „
Tatarka	15-20 „ 15-70
Kukurydza	16-20 „ 16-90
Fasola	27- „ 44- „
Wyka	16- „ 17- „
Rzepak zimowy	25- „ 25-50
Koniczyna nasienna czerwona	100- „ 120- „
Koniczyna nasienna biała	„ „ „
Tymotka	„ „ „
Esparetta	26- „ 28-50
Soczewica	50- „ 70- „
Słoma	3-80 „ 4-40
Siano	4-40 „ 5-00
Koniczyna pastewna	5-60 „ 6-00
Ziemiaki	2-60 „ 3-20

Za kopę:

Jaja	4-20 „ 4-30
Kapusty w głowach świeżej	1-80 „ 4- „
Za 1 kilogram:	
Masło	2- „ do 2-40
Za garniec:	
Masło	7- „ 8-50
Za 1 kilogram	
Spirytus na 95% Tralesa	„ „ 100- „

NADESLANE.

WYPALONY ZNAK NA KORKU.

Mattoniego
Giesshübler
Sauerbrunn

Zakład dentystyczny

Dra. T. TYSZECKIEGO
ul. Jagiellońska 5 (róg Szewskiej)

Wszech nauk lekarskich

Dr. Mieczysław Nartowski
specjalista chorób norwowych
ulica św. Anny, l. 2 — ordynuje od godziny 8—
4 po południu.

Miodosytnia Kazimierza Robackiego

Miód stołowy lekki butelka 50 cent.
Miód stołowy mocny butelka 60 cent.
Miód wytrawny butelka 70 cent.

Miód kuracyjny butelka 80 cent.
Miód esencja butelka 1 złr.
Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cent.

zalożona roku 1841 w Krakowie

Sławkowska l. 28, poleca

Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cent.

Miód Bernardyński butelka 2 złr.

Malina. Wiśniaki. ak.Dereni.

Po cenie własnego kosztu

przyjmie wszelkie zamówienia świąteczne nowo otworzona Cukiernia pod firmą W. Klimeczak i T. Hauser, Kraków, ul. Szewska 23 — czas w ten sposób dać próbkę swych najlepszych wyrobów.

ZABAWKI

polecają

2389 0

STEFAN POREBSKI I SP. Kraków, Grodzka 2.

HANDEL KORZENI I WIN

Józefa Pułczyńskiego, Kraków

Długa 15

poleca: marmulady, masło wyborne dworskie, deserowe z Rybny, kokosowe, migdałowe, jabłka, owoce suszone, ogórki własnego kiszenia, czekolady, cacao, wina, wódki, oraz wszelkie owoce południowe po przystępnych cenach. 2570 3

Dla p. p. rzeźbiarzy
suche kłocę, ferszty i deski lipowe do sprzedania. Wiad. Półwieś. Zwierzyniec 1. 16. 2329 15

Do sprzedania garnitur mebli
ulica Pędzichów, Nr. 3 obcy na Lwów I piętro. 2593 3

P. Michał Bednarczyk
który zajmował posadę w Konarach zechce podać swój adres do P. Mielckiego, Kraków św. Filipa 1. 18 II p. 2694 1

NIEMETZ i SP.
w Krakowie ul. Szewska L. 2
poleca
Łyżwy
wszelkich systemów po cenach niskich. — Przyjmują się ostrzeżenie i wyszczerzenie łyżew. 2513 20

MASŁO
codziennie świeże, smaczne i tłuste 4 1/2 kg. netto za 10 k. 50 hal. wysła opłatnie za zaliczką: L. Nagiel Jasienica. Pośyłki kolejowe stosunkowo tańiej 2440 5

ŚLIWY
Suszone i pakowane na sposób bośniacki w pudełkach 5 kil. po 4 kor. **Zakład Sądów Rady powiatowej w Limanowej.**

Kuchnia akademicka do wydzierżawienia
pod bardzo przytępnymi warunkami. Odpowiednie lokale i kompletne urządzenia. Zapasy do odstąpienia po cenie kosztów. Bliższych wiadomości udziela Zarząd Twa Wzaj. Pomocy Uczą. Un. Jag., ul. Jabłonowskich 1. 8-10, Dom akademicki 25, między 24 popołudniu. Termin wnoszenia ofert do 10 stycznia 1906 roku. 2375 4

Na święta! Strucle
pasty i nadziewane, Torty i inne ciasta ozdoby na drzewko poleca cukiernia pod firmą **ZYG. MAJEWSKIEGO** Ska ul. Karmelicka 7. Zamówienia na prowincję wysyła się odwrotnie.

Kto kocha muzykę
niech kupuje sobie i innym na gwiazdkę album pieśni ludowych w przystępnym fortepianowym opracowaniu Felicyana Szopskiego. Jest to zbiór najpiękniejszych melodyj naszego ludu, prawie nieznanych, wykwalifikowane wydane na kartonowym papierze z tekstem na ostatniej kartce. Każda stronica nut ujęta jest w ramy wytwornego rysunku stylizowanego na ludowych motywach przez malarza Edwarda Trojanowskiego. Cena egz. wynosi 5 koron. (Na prowincję porto gratis). Pieniądze przyjmuje księgarnia Piwarskiego, Kraków ul. św. Jana 1. 3. Z prowincji można przesyłać pieniądze wraz z prenumeratą na „Głos Narodu“. 2422

Potrzebny jest gospodarz
rolny, kawaler lub wdowiec w średnim wieku ze skromnymi wymaganiem, znający się dobrze na gospodarstwie rolnym od 1 stycznia 1906 r. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 2584 3

Ważne dla Pań! Przyjmuje włosy do wyrabiania i farbowania peruki damskie i męskie, oraz nowe warkocze po przystępnych cenach. Również przyjmuje BIELIZNĘ do haftu. Polecam się łaskawym względem A. CZAJCHY fryzjer, ul. Floryańska 1. 53, parter, koło bramy Floryańskiej 2511 12

Największy Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza (przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 851. Filja ul. Kopernika 1. 6

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, zająwszy sam wazy składe formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadają własne KATAKUMBY, odstępują miejsca pojedynczo na wieczne spąsy, lub przyjmują zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają atę, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Proszę zażądać!
zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. cenik obejmujący przeszło 1000 rycin doskonałych antyki trwałych zegarów oraz przedmiotów z złota i srebra

Hanns Konrad
Pierwsza Fabryka Zegarków
Brux Nr. 1450 (Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zł. 380 z podwójnymi kopertami złr 575. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr. 120, 150, 180, stosownie do wagi

Prawdziwy amer. niklowy remotoir, kotwiczny system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2—, 3 sztuki 575, 6 szt. 1125. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 340 Budzik niklowy złr 145, 3 sztuki złr. 4, z tarczą świecąca w nocy złr 165, 3 szt. 450. Żadnego ryzyka. Wy miana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla kaźd. zegarka 3 lata piśm. gwarancyi. 1724 30

Zarząd pasteki
Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach obok Czornikowa wysła miod prząsny lipowy wyborowy w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysła również miody pitny i miody owocowe odszczególnione na kilku wystawach a to: Beroweżak, Deronik, Malinak, Oziuniak, Porzeżniak, Poziomeczak, Winogroniak i Wiśniak, w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2380 15


Do ulokowania

- 1) Na hipotekę kilkadziesiąt tysięcy koron.
- 2) Do sprzedania 2 rentowne realności Dz. IV. i V.
- 3) K. 80-100 do ulokowania jako pożyczka budowlana.

Wiadomości w kancelaryi **Dra Franciszka Muszila**, Karmelicka L. 15.

2 nagrody po 5.000

otrzyma stanowczo ten, kto dobrze odgadnie rodzaj obu nagród i jeszcze przed wigilią Bożego Narodzenia nadesła 2 K., jako pociągacz prenumeratę pod adresem: Redakcyja „Gieldy“. Lwów. — Kto najlepsze odgadnienie i pisze na przekazie, otrzyma nadto bezpłatny kwit abonamentowy na resztę roku 1906 i zos ta nie wydrukowany w najbliższym N rze nowej gazetki: „Gielda“ 2589 2



Nasz „Koniak polski“
108 de stylat winny polski
FABRYKA WÓDEK POLSKICH
Marcelli Dutkiewicz,
KRAKÓW.

Wysyłam pocztą opłatnie 2 butelki za 4 50 K

Pensjonat „Ukraina“
ulica Karmelicka 1. 48 II piętro

pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem dla Gości stałych i przejeżdżnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto Ceny umiarkowane 2458

OBRAZY olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich **własny wyrób ram wszelkiego rodzaju**, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866 **K. Leichta w Krakowie**
ulica Piarszacka przy bramie Floryańskiej

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Dr Antoni Beaupré**. W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka

NA GWIAZDKĘ

poleca towary po cenach bez konkurencyi:

KASETY pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki. ALBUMY oraz ramki pojedyncze i na zbiorowe fotografie. NESESERY i torby skórkowe z przyborami do podróży. PORTMONETY, pugilaresy, etui na papierosy i cygara TOREBKI damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory. PERFUMY, mydła, woda kolońska, pudry. KRAWATY damskie, męskie, rękawiczki i woalki. WACHLARZE gazowe jedwabne z piór stusich. SZACHY, domina, karty do gry, sztony. BIZUTERYA francuska, spinki, szpilki i t. p.

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska 17.

M. Jawornicki, Kraków

‘Rynek Nr. 44 — poleca:

Wina węgierskie begyalajskie stołowe: za butelkę po K. 1.—, K. 1.30, K. 1.50, K. 2.—, K. 3.— i wyżej

Wina Bordeaux białe i czerwone stołowe za butelkę po K. 2.20, K. 2.50, K. 3.—, K. 3.50, K. 4.— i wyżej.

Cognac oryginalny francuski po K. 5.—, K. 7.—, i 9.— za butelkę.

Starki i Śliwowiec wyborne i gładkie za butelkę po K. 2.—, K. 2.50, K. 3.—, K. 4.—, K. 6.— i K. 8.—. 2371 0

Skład piwa żywieckiego z Arcyksiążęcego browaru

sprzedaje piwo znane ze swej dobroci z dostawą na żądanie do domu

PIWO CESARSKIE **PIWO MARCOWE**

PORTER

niemający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany. 2507 6

Ale znakomite jest angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające w cenie jak porter.

Główny skład w Krakowie LUDWIK LAZAR ulica św. Anny 1. 5, Telefon 423.

Powyzszy skład posiada do obciągania piwa specjalne hale: chłodownię i lodownię w Łobzowie pod Krakowem. — Obok składu urządzona sa poloja do śniadań z niwem żywociem na szklanki.

Na Gwiazdkę!
CENY ZNIŻONE
10!

Największe ziódło podarków w wyrobach oryginalnych Perskich, Turckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukaskich

Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek gł. 25.
Największe stady dywanów Perskich, Kilimów i Portyer.

Główny skład bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej

Płóciennic i bielizny stołowej. Całe wyprawy ślubne od najskromniejszych do najszlachetniejszych są na składzie. Wyłączny skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera oraz wszelkich wyrobów trykotowych, jedwabnych i bawełnianych, dla pań, panów i dzieci.

2064

ZAMOWIENIA ZAMIEJSCOWE USKUTECZNIA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, św. Jana 6, (Hotel Saski)

poleca:

Aboczeństwo do Dzieciątka Jezus

zebrał

ks. W. Antkowiak.

W cenie 50 hal. Po otrzymaniu kwoty 60 hal. w znaczkach pocztowych Księgarnia wysyła egzemplarz franco.



**UŻYWAJCIE TYLKO
PAST DO OBUWIA
ISKRA**

Franciszek Konečný

dawniej Antoni Schultz,
Kraków, ul. Szewska 1. 18

poleca swe dobre i naturalne
Wina Oedenburgskie

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr.
but., czerwone po 55, 65 ct. i
1 złr. butelka.

Na Święta w litrach:
po 60, 75 i 85. 2375 6

Młocarnia 6 konna trans-
portówka, magiel kołowy,
urządzenie mleczarni, kierat
do sprzedania.

Zarząd dóbr Łągiwniki
poczta Podgórze.
2582 2

Browar Parowy w Trzciniicy

poczta, telegraf i stacya kolejowa

poleca Szanownej P. T. Publiczności:

**PIWO BAWARSKIE
PIWO BAWARSKIE
PIWO BAWARSKIE**

napełniane do flaszek i paste-
ryzowane w browarze.

jest 14-stopniowe w gatunku tak
silnem, jak importowane piwo z Mo-
nachium w Kulmbach.

wyrabiane wyłącznie ze słodu w
wysokiej temperaturze, prażone bez
domieszki słodu prażonego, wsku-
smaku, jak piwo z browarów ba-
warwskich i niemieckich, przypominające smak karmelu.

PIWO BAWARSKIE

poleca się bezkrwistym osobom,
szczególnie Paniom i rekonwale-
scentom.

Zamówienia na Piwo Bawarskie uskutecznią wyłącznie
Browar w Trzciniicy, a nie, jak wiele innych browarów
zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek
napełniane.

Równocześnie poleca browar doborową jakość

Piwo Marcowe, Eksportowe i Bok.

Cenniki rozsyła browar darmo i opłatnie.

Browar parowy w Trzciniicy otrzymał medale i krzyże (złote) i dyplomy
na następujących wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Lon-
dynie, Brukseli, Bordeaux, Rzymie i Strassburgu, Krakowie, Hamburgu,
Pradze, Ried i Amsterdamie.

Na święta!

Bardzo ważne dla Pań Gospodyń

Orozdze prasowane

z fabryk PP. Ad. Ig. Mautnera
i Syna w Wiedniu przych. dziać ca-
dzień świeże do handlu

Jana Nagla

w Krakowie, ulica Szczepańska
jako do głównego składu.

Tenże handel poleca również świe-
że powidła, śliwki, figi, daktyle, oli-
wki, orzechy, masło orzechow-
kapustę kiszoną, wino, wódki, koni-
ak i wszelkie inne świeże towary
kolonialne. 2544 1

Pension Podole

ul. Leretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzo-
ne z wykwintnem utrzyman-
niem.

Obiady po 80 centów.

Rydzę kiszone

przewyborne w baryłkach 5 ki-
lowych wysyła handel delikate-
sów Kalendkiewicza w Lwowie
w cenie po 5 kor. opłatnie. 2544 1

Mała Rybna



w Krakowie na Małym Rynku

poleca na bieżący tydzień z najświeższego transportu i wysyła starannie opakowane na prowincję pocztą lub koleją
za zaliczką:

Z ryb morskich:

RYBACZE (Schellfische) drobne
" " wielkie z głowami
" " islandzkie z głowami
CZUPAKI morskie
TRYGOWCE bardzo delikatne
STRĄGI morskie drobne
ABLIONY i WĄTŁUSZE (Lengfische) bez głów
SOSIE morskie
KADDERKI do smarzenia
KOROWCE (Rothzungen)
KUNIE morskie z głową
KŁĘDRY (Heibut) w całości 2.50 dzielone
KŁĘBOTY (Steinbut) małe K. 3.—, wielkie
LES (Seezungen) porcyowe sztuki
TOKFISCH suszony 2.—, moczony
TRYGI (bleu points) sztuka 28 hal. tuzin

Z ryb rzecznych:

RYBY żywe
KAPIE żywe
CZUPAKI żywe 3.60 i wielkie
CZUPAKI świeże zamrażane 1/2—2 kg sztuka
RYBACZE
SOSIE rzeczne " 3—6 kg. sztuka po 4.— i

Ryby wędzone jakoto:

KADDERKI i LOSOŚ MORSKI w kawałkach kg. od K. 1.60 do
STRĄGI pierwszej jakości kg. K. 2.80 skrzynka 2 kg.
KŁĘBOTY " szt. 12 i 14 h. skrzynka 5 kg.
KŁĘBOTY " grube sztuki całe i dzielone kg.
KŁĘBOTY " w kawałkach mało solone, do kanapek kg.
SOSIE RZECZNE, różowy do kanapek dkg. 6 h.
SOSIOSLEDZIE obrzynie, słone sztuka
SLEDZIE zwykłe, małe, słone sztuka
SLEDZIE wędzone za kg. K. 6.—

za kilogram
K. —80
" 1.10
" 1.20
" 1.80
" 1.80
" 1.20
" 90
" 1.—
" 1.40
" 2.—
" 1.20
" 3.20
" 4.40
" 4.60
" 1.28
" 3.—

Konserwy i marynaty puszkowe, także na wagę lub na sztuki, jakoto:

za kilogram	szafka 6 h.	faseczka 5 kg. K.
MOSKALE grube, pierwszej jakości	szafka 6 h.	2.60
drobniejsze, dobre	" 4 "	1.70
SLEDZIE zwij. z cebulką (Rollmopse)	" 16 "	4.50
" bałtyckie (Ostsee)	" 24 "	8.—
" opiekane, marynowane	" 24 "	8.—
" delikatne (Bismarkheringe)	" 2 "	2.80
" " drobne (Krauterheringe)	" 3 1/2 "	4.50
SLEDZIE w aspiku sztuka 20 h.	" 2 "	2.80
RYBA " kg. K. 2.—	puszka 2 kg. K.	2.80
PSTRĄGI MORSKIE w aspiku	" 2 "	3.—
W GORZ	" 2 "	3.50
SLEDZIKI delikatne (Mignon)	" 3/4 "	1.60
SLEDZIE filety	" 2 "	4.—
" filety w różnych sosach, najprzedniejsze	" 2 "	1.80
" dobre	" 1.80 i	1.—
" zwykle beczkowe do marynowania para	" "	1.25
pocztowe, młodzieńskie, najprzedniejsze sztuka	" "	1.24
SARDELE najprzedniejsze na sos sztuka 6 h.	" "	5.—
Sardynki Warhanka,	Société française i	Philipp Canaud
puszka po 30, 80 i 170 hal.	40, 70, 90 i 110 hal.	180 hal. i 3 kor.
HOMARY		KRABY
puszka po 12), 170 i 320 hal.		puszka po 130 i 190 hal.
LOSOS MARYNOWANY		TUNCZYK W OLIWIE
puszka po 116 hal.		puszka po 90 hal.
SARDELE ZWIJANE W OLIWIE		MAQUEREAUX A L'HUILE
puszka po 54 i 70 hal.		puszka po 130 i 180 hal.
PASTY ANGIELSKIE jak sardelowa, rakowa, homarowa, lososiowa, wołowa, z dziczyzną		
i ostra à la diable puszka		K. 1.—
MAJONESY gotowe, wymienite w słoikach po K. 1.60 i		K. 3.—
PASZTETY z zajęcy, kuropatw, bażantów i gęziej wątróbki puszka		" —
Kawior astrachański, gruboziarnisty, mało solony i jasny dkg. 50 hal., puszki po		K. 5.—
10— i 1 1/2 kg.		" 20
KAWIOR drobniejszy, jesiotrowy, b. dobry dkg. 30 hal., puszczyki po		K. 1.70
3.—, 6.— i 1 1/2 kg.		" 12.—
KUNEROL wymienity tłuszcz palmowy kg.		" 1.80
DRÓB ładnie tuczony jak Kaczki, Kapłony, Indyki i Palardy.		" —

Kupcom odsprzedającym, Klasztorom, Instytucjom i M. nazom wojskowym dają rabat według umowy.

Na Święta

prawdziwe i naturalne od 40 ct. za litr i flaszkę, białe i czerwone, Koniak, Rum Stiwowica i Herbata poleca
firma **Dr Nieć, Franicedić i Padicić** Kraków, Rynek główny 25 (Gmach Banku Galicyjskiego)

MINA

Na podarki gwiazdkowe gotowe kosze z winami po Złr. 5, 7.50, 10 i 12.50.

(Zamówienia z prowincji uskutecznią się natychmiastowo. — Cenniki gratis i franco).